Cena jednego egzemplarza 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 17 Kraków, dnia 28 Kwietnia 1929. Rok XIX.

LUD KATOLICKI

Tygodnik ilustrowany — Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

Zadania nowego rządu.

Po ustąpieniu p. Bartla utworzył się nowy Rząd, którego skład nie podobał się lewicy a odważne serca różnych Socyjałów — Wyzwoleńców itp. napełnił obawą i nasunął ich pismom ponure myśli.

Co do nas, to nie przeceniamy wartości składu nowoutworzonego gabinetu.

Nie przestraszają nas jednak, jak opozycję, pułkownikowskie naszywki poszczególnych ministrów, bo są to po większej części ludzie dobrze zasłużeni Polsce — a niefachowość zwłaszcza w skarbie zastąpi tutaj fachowa rada — ale raczej z radością powitalibyśmy w nowym rządzie zmianę stosunku do lewicy a szczególnie do P. P. S., którą p. Bartel zbyt może głaskał. Jeśli dobro Państwa będziemy mierzyć ustosunkowaniem się do tegoż lewicy, to rozpacz różnych Liebermanów i innych żydków powinna wskazywać, że właśnie stało się dobrze.

W czasie rządów p. Bartla działy się z tą maszyną państwową różne dziwy.

Motor szedł jak należy — kółka i kółeczka kręciły się zgodnym ruchem, ale od czasu do czasu coś zgrzytnęło, jakby ktoś między szprychy obracających się składnie kół wetknął kołek.

Na prowincji tu i ówdzie urzędnik państwowy a nawet starosta często szedł na ręce wrogiej rządowi partji pewny własnej bezkarności bo czuł, że w Warszawie czuwa „attache“ socjalistyczny przy rządzie socjalista p. Jurkiewicz.

Gdy lewica rozzuchwalała się coraz bardziej nastąpiło uderzenie pięścią w stół — artykuł Marszałka i dymisja p. Bartla, którego próby współpracy z lewicą spełzły na niczem.

Nowy rząd powinien być rządem silnej ręki, powinien swoją niefachowość zastąpić odwagą w walce z lewicą — z tym państwem w Państwie tem groźniejszem, że kierowanem przez zagraniczne międzynarodówki. „P. P. S.“ i inne lewicowe partje oddawna już zatraciły sentyment dla Polski, dla jej dobra i bezpieczeństwa a warują jak psy przy zdobytych w czasie słabych rządów Witosa przywilejach, wpływach i placówkach.

Socjaliści zagarnęli swego czasu prawem kaduka dzięki bierności i lenistwu społeczeństwa tak ważne placówki jak Kasy Chorych i „Biura pośrednictwa pracy“. Z instytucji tych stworzyli sobie fortece, w których rej wodzi żydowstwo.

Fundusze tych kas — wydzierane najbiedniejszym płyną pośrednio czy bezpośrednio tajnemi kanałami do kieszeni socjalistycznych, i jak obecnie wbrew woli i intencji ubezpieczonych w niej przemusowo biedaków służą żydom i pepesowcom do rozsadzania węgłów Państwa Polskiego.

Warto zaglądnąć kiedykolwiek do poczekalni takiej Kasy Chorych gdziekolwiek i posłuchać co mówią czekający swojej kolejki chorzy nędzarze.

Tematem rozmów tych i narzekań jest zawsze arogancja — żydowska, arogancja tych benjaminków socjalistycznych, którzy żerują i pasą się majątkiem społecznym. Tu powinien nowy Rząd uderzyć całą siłą pułkownikowskiej pięści i odebrać żydom i pepesowcom zajęte przez nich pozycje. Jeden taki czyn będzie dostatecznem wytłómaczeniem i uzasadnieniem ostatniej zmiany gabinetu.

Usunięcie tego najgrubszego kółka hamującego od czasu do czasu wśród szprych koło maszyny państwowej — usunięcie p. Jurkiewicza wzbudza nadzieję, że walka Państwa i Rządu z partją socjalistyczną będzie prowadzona bez ustępstw i wytrwale.

Nowy rząd powinien jednak w tej walce odrzucić precz niegodne silnego rządu sposoby p. Bartla — pozostawiania na tych zajętych placówkach fanatyków socjalizmu, którzy nawet dobre poczynania rządu mogą paraliżować i niweczyć.

Przecież przy najlepszej woli rządu, dzięki właśnie niezorjentowaniu się, dzięki zagnieżdzo

nemu już w Kasach chorych kultowi socjalizmu, może się zdażyć to co się stało niedawno w Dębicy, że socjalista komisarz rządowy psioczył na publicznem wiecu na rząd.

Trujące ziele z organizmu społeczeństwa trzeba wyrwać z korzeniami, choćby nawet siła tego wyrwania miała rozburzyć tu i ówdzie grządki.

Nie wiem czy głos nasz dosięgnie Warszawy, ale trafi on do mas ludowych, do wsi i miasteczek całej Polski, która czeka od Rządu wybawienia, uwolnienia Jej z brudnego, cuchnącego uścisku Liebermanów i Grossów. Dać kasom Chorych fachowych uczciwych polaków-komisarzy, którzyby wzięli się do przewietrzania tej instytucji i do tępienia w nich tych żydowskich i socjalistycznych pluskiew, pijących krew najbiedniejszych, oto zadanie nowego Rządu. Powinny z wszystkich miast i miasteczek Polski płynąć do Warszawy żądanie, by „Kasy Chorych" stały się już wreszcie kasami **chorych** a nie socjalistów.

Jeśli nowy Gabinet dąży do tego jeśli to przeprowadzi wówczas uzyska zaufanie i gorące poparcie całego katolickiego, polskiego społeczeństwa.

Michał Sabatowicz.

Trzeci Maja.

Ponad tłum szlacheckich głów,
Ponad szumem sutych delji
Zabrzmiał dźwięk królewskich słów,
Gdy na karty Ewangelji,
Co Chrystusa kryją ból,
Białą dłoń położył król.

Swiętej Ewangelji treść
W ślubowaniu rozebrzmiała,
Idzie Polsko światem wieść,
Żeś się Chrystusową stała
I że lud, swój tak jak On,
Na królewski wzywasz tron.

Przez ten jeden wielki czyn,
Pokajania jedną chwilą,
Starłaś tyle dawnych win,
Że na szubienicznym dylu
Gdzie rozepnie Cię Twój wróg
Będziesz jak na krzyżu Bóg,

Będziesz silna cały wiek
Miłowaniem — wiarą mocna,
Przyprowadzi Cię nad brzeg
Życia zorza wielkanocna
Gdy przez armat świst i huk
Grać Ci będzie „Złoty Róg".

* * *

Przysiągł król!
Tysiącem rąk
Lud, mieszczany, szlachta — posły
Niby biały kwiatu pąk
Na ramionach go uniosły
Aż do katedralnych wrót
Krzycząc: „Wiwat Król i Lud"!

Dzwonów ich powiodły dźwięki
I słoneczny uśmiech wiosny.
Z poczerniałej Bożej męki
Błogosławi tłum radosny
Na sto lat okrutnych mąk
Dwoje Chrystusowych rąk.

Em. Es.

Sympatyczna nominacja.

Z przyjemnością donosimy Czytelnikom Ludu Katolickiego, że naczelnym dyrektorem fabryk chorzowskich pod Tarnowem został mianowany inż. **Romuald Wowkonowicz**, dotychczasowy dyrektor gazowni i elektrowni w Tarnowie.

P. Wowkonowicz podczas długoletniej pracy w Tarnowie, nie tylko fachowej, ale także na niwie oświatowo-społecznej, umiał zaletami swego charakteru pozyskać sobie sympatje społeczeństwa, a fachową pracą i zdolnościami uznanie u Władz, czego wyrazem jest właśnie postawienie go na tak wybitnym i zaszczytnym, odpowiedzialnem stanowisku.

Życzymy Panu Dyrektorowi błogosławieństwa Bożego i powodzenia w ciężkiej pracy dla dobra Ojczyzny.

Andrzej Kosek unieważnia zgubioną kartę wojskową zwolnienia P. K. U. Wadowice.

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ

SŁOWO BOŻE

SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Czwarta niedziela po Wielkanocy.

Modlitwa o obronę od napaści ludzi bezbożnych.

Katolik: „Panie, wysłuchaj słów moich: wyrozumiej wołanie moje. Nadstaw ucha na głos modlitwy mojej: królu mój i Boże mój! Bo do ciebie ja się modlę: Panie, rano wysłuchaj głosu mego. Rano staję ja przed tobą, i wyglądam: wszak nie jesteś ty Bóg, który kocha nieprawość. Nie zamieszka u ciebie przewrotny: ani się ostoją przed tobą niesprawiedliwości. Nienawidzisz wszystkich, co broją nieprawość: zatracasz tych, którzy mówią kłamstwo" Ps. 5, 2 — 7).

Kościół: „Człowiekiem krwawym i zdradliwym brzydzi się Pan" (Ps. 5, 7).

Katolik: „Ja zaś dla mnóstwa litości twej wnijdę do domu twego: w bojaźni twej padnę na twarz przed świątynią twą. Panie, prowadź mię wedle prawości twej: wobec nieprzyjaciół moich prostuj przed sobą drogę moją" (Ps. 5, 8-9)

Kościół: „Bo niemasz prawdy w ustach ich: serce ich przewrotne. Grób otwarty gardło ich: języka swego używają ku zdradzie. Osądź ich, Boże; niech upadną od zamysłów swych, dla mnóstwa ich zbrodni odtrąć ich, bo cię do gniewu pobudzają, o Panie. A wszyscy, którzy ufają w tobie, niechaj się radują: na wieki niechaj weselą, a ty mieszkaj w nich. I niechaj się chlubią w tobie wszyscy, którzy miłują imię twoje" (Ps. 5, 10 — 12).

Katolik: „Bo sprawiedliwemu błogosławisz ty Panie, łaskawością twoją, jak tarczą, okrywasz ich" (Ps. 5, 13).

Kościół: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen".

Obrzędy Mszy św.

10. Ofiarowanie.

II. Po ofiarowaniu chleba i wina, kapłan udaje się na stronę Lekcji i umywa ręce dla oznaczenia potrzeby czystości przy Ofierze Najśw. Umywając ręce, mówi Psalm 25 **Lavabo: „Obmywam z niewinnymi ręce moje: i tak przystępuję do ołtarza twego, Panie. Abym słuchał głosu chwały Twojej: i opowiadał wszystkie dziwy Twoje. Panie, miłuję ja okazałość domu twego: i miejsce mieszkania majestatu twego. Nie gub z bezbożnymi duszy mojej: i z ludźmi krwawymi nie zatracaj życia mego. Ręce u nich skalane są krzywdą: i pełna datków prawica ich. Ja zaś chodzę w niewinności mojej: zbaw mię przeto, a zmiłuj się nademną. Noga moja stoi na drodze prostej: w zebraniach wychwalam cię, Panie".** Ps. 25, 6 — 12). Chwała Ojcu. Nachyliwszy się przed środkiem ołtarza, mówi kapłan: **„Przyjmij, Trójco Święta, tę ofiarę, którą Tobie przynosimy na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa, Pana naszego, i na cześć błogosławionej Marji, zawsze Dziewicy, błogosławionego Jana Chrzciciela, św. Apostołów Piotra i Pawła i tych** (całuje relikwje będące w portatylu), **równie wszystkich świętych: ażeby im posłużyła na cześć, a nam na zbawienie i aby ci wstawiać się raczyli za nami w niebie, których pamięć czcimy na ziemi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen".**

Obróciwszy się do ludu, mówi kapłan: **Orate fratres... „Módlcie się, bracia, aby moja i wasza ofiara stała się miłą Bogu Ojcu wszechmogącemu".** Na to ministrant odpowiada: **Niechaj Pan raczy przyjąć z rąk twoich ofiarę na cześć i chwałę Imienia Swojego oraz na pożytek nasz i całego świętego Kościoła swojego".** Poczem następuje **Sekreta** i Prefacja.

Złote myśli: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, tedy próżne jest opowiadanie nasze, próżna też i wiara wasza... Aliści Chrystus zmartwychwstał pierwociny tych, którzy zasnęli: bo jak przez człowieka śmierć, tak też przez człowieka i zmartwychwstanie. A jako w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy ożywiają".

Dnia 21 bm. zmarł w Cieszynie

Ks. Prałat Londzin

senator z B. B. W. R., burmistrz Cieszyna, wielki kapłan patrjota bojownik o dusze polskie zagrożone wynarodowieniem na Śląsku Cieszyńskim, wybitny polityk katolicki, długoletni redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej".

Niech Mu ziemia Polska, którą tak bardzo ukochał, lekką będzie,

Cześć Jego pamięci!



WE LWOWIE ZMARŁ ŚP. ARCYBISKUP KAROL HRYNIEWIECKI.

W nocy z soboty na niedzielę zmarł we Lwowie ś. p. ks. arcybiskup Karol Hryniewiecki, nestor arcybiskupów polskich w 88 roku życia. Urodzony na Litwie, był dłuższy czas profesorem Akademji Duchownej i rektorem seminarjum w Petersburgu. W roku 1883, biskupem wileńskim. W czasie, kiedy wiele tysięcy katolików oderwało się na Wileńszczyźnie od Kościoła rzymsko-katolickiego, z energją porządkował diecezję, w dwa lata jednak, po nominacji, wysłany został przez władze rosyjskie do Jarosława, wgłąb Rosji, gdzie przebywał do roku 1890. Uwolniony, wyjechał do Lwowa, gdzie w charakterze arcybiskupa in partibus infidelium należał do lwowskiej kapituły. Tu rozwinął ożywioną działalność pasterską. Był on gorącym wyznawcą idei polsko-ruskiego zgodnego współżycia. Rozumiał doskonale znaczenie i rolę polskości na naszej ziemi i pracował nad budzeniem ducha wśród rzesz wiejskich, które w nieprzyjaznych warunkach zatraciły swój obrządek i narodowość. Zakładał i fundował kościoły własnym nakładem, oddając na ten cel swą skromną zresztą pensję. Do Wilna przybył po wskrzeszeniu Polski, przyjmowany z wielką czcią przez miejscowe społeczeństwo.

ARESZTOWANIE SYNA POSŁA GRUENBAUMA ZA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ.

W środę aresztowano w Łodzi syna prezesa Koła Żydowskiego w Sejmie Izaaka Grynbauma. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem uprawiania na szeroką skalę działalności komunistycznej. Syn posła Grynbauma odgrywał rolę łącznika między władzami centralnemi partji komunistycznej w Warszawie, a oddziałami prowincjonalnymi.

Z związku z tem aresztowaniem, policja polityczne przeprowadziła rewizję w mieszkaniu posła Grynbauma w Warszawie przy ulicy Tłomackie 6. W wyniku tej rewizji znaleziono znaczne ilości materjałów i dokumentów, obciążających w znacznym stopniu tak aresztowanego, jak i jego brata, drugiego syna posła Grynbauma. Dalsze energiczne dochodzenia są w toku.

OPOZYCYJNIE.

W ostatnich dniach obradowały w stolicy: klub „Wyzwolenia" i Zarząd główny tudzież prezydjum „Piasta". Omawiano sytuację polityczną. Powzięte rezulucję noszą charakter wybitnie opozycyjny. Stwierdzono konieczność wzmocnienia jednolitego frontu stronictw chłopskich wobec grożących niebezpieczeństw. Szeszereg rewulucyj politycznych powziętych przez klub „Wyzwolenie", nie zostanie ogłoszonych.

„Piast" opowiedział się również w czasie obrad przeciw jakiejkolwiek zmianie konstytucji chcąc widocznie by Polska nadal była bezsilną.

Nowoczesna „Targowica" powiększa się o „Piasta".

NIEMIECKA BEZCZELNOŚĆ.

Niemcy, jak wiemy, wykręcają się ciągle od płacenia długu wojennego wynajdują sobie ciągle nowe wymówki. I oto w zeszłym tygodniu delegat niemiecki w Paryżu dr. Schacht wykręcal się znowu sianem motywując niewypłacalność Niemiec utrata ziem polskich.

Niesłychane to bezczelne oświadczenie znaczyło: „Oddajcie nam Poznańskie — Śląsk — Pomorze a wtenczas pomówimy o długach wojennych.

Naturalnie w całej Europie zapanowało ogromne oburzenie, wobec czego p. Schacht spuścił z tonu tłumacząc się, że wcale nie myślał naruszać traktatu wersalskiego, który określał istniejące granice.

Jak widzimy Polska musi ciągle mieć się na baczności, musi zbroić się, musi wzmacniać się wewnętrznie, gdyż nawet dyplomaci niemieccy nie owijają w bawełnę zaborczych zamiarów skierowanych przeciw Polsce.

DELEGACJA NA POGRZEB KS. LONDZINA. Prezydjum grupy senackiej BBWR wyznaczyło na pogrzeb senatora ś. p. ks. Józefa Londzina delegację, w skład której wchodzą sen. Rolle, Gasiński, Perzyński, Przybylski, oraz **poseł ks. Madej.** Nadto prezydjum Klubu BB wysłało do gminy miasta Cieszyna, w której Zmarły był burmistrzem, telegram kondolencyjny.

Z dziedziny meljoracji.

W końcu marca b. r. odbył się w Krajowem Towarzystwie Meljoracyjnem w Warszawie Zjazd Kierowników Oddziałów tej instytucji, którzy w sprawozdaniach swych zgodnie podkreślali, że w sferach rolniczych (zwłaszcza wśród drobnej własności) daje się skonstatować duże osłabienie tendencji meljoracyjnych, spowodowane zachwianiem wiary w pomoc finansową ze strony Państwowego Banku Rolnego.

Dyrektor Powierza wyjaśnił, że obawy te są niesłuszne. Jak wiadomo powstały one na gruncie wymagań formalnych P. B. R., które spowodowały zwłokę w udzielaniu pożyczek. Stało się to częściowo w związku z przechodzeniem z dotychczasowej formy kredytów na pożyczki w obligacjach meljoracyjnych, wymagających mocnego zabezpieczenia, a więc odpowiedniego załatwienia strony prawnej przy pożyczkach u-

dzielanych bez hipotecznego zabezpieczenia, częściowo zaś z powodu tego, że w niektórych wypadkach. Bank ujawnił iż dokumenty, wawarunkujące wypłaty pożyczek, złożone przez Spółki i potwierdzone przez Władze Nadzorcze, okazały się niezgodnemi z wymogami Statutów omawianych Spółek. Przypuszczenie niewtajemniczonych, że zwłoka w otrzymaniu pożyczek jest spowodowana brakiem pieniędzy jest mylne, gdyż obligacje meljoracyjne są dobrze widziane nawet na rynku zagranicznym, a od czasu uruchomienia przez Bank kredytu obligacyjnego, t.j. od lipca 1928 r. nie zaszedł ani jeden wypadek zwłoki w wypłaceniu pożyczki meljoracyjnej z powodu braku odnośnych kredytów.

Spółki, załatwiające sprawy wg. ustalonych już obecnie wzorów, otrzymują pierwsze części pożyczek w ciągu niespełna 2 miesięcy od daty złożenia podania w Banku, a praktyka ostatnich miesięcy notuje niejednokrotnie przyznanie pożyczek Spółkom Wodnym nawet w kilkanaście dni po złożeniu podań w Banku. Natomiast niektóre dawne Spółki dotychczas wymaganiom prawnym nie uczyniły zadość i z własnej winy, pożyczek nie otrzymały.

Pozatem na zebraniu omówiono sposób dostosowania się do wymagań ustaw o ubezpieczeniach i inne zagadnienia związane z uruchomieniem zbliżającego się sezonu robót. Skonstatowano, że Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne jest przygotowanem technicznie do wykonania większej ilości robót, niż jest zgłoszeń, zwłaszcza w dziedzinie nowych studjów.



Brzesko.

Dn. 12 kwietnia odbył się tu wiec piastowców. Nie było tych gromad, co dawniej, spędzonych z różnych stron przez agitatorów. Żłoby wyschły, niema amatorów do słuchania tych samych, oklepanych baśni i legend, powtarzanych w koło przez p. Wincentego. Narzeka, że nie może teraz nic zrobić, bo ich (posłów piastowych) mało. A cóż zrobił, gdy ich było dużo i gdy trzy razy był premjerem? Koszałki, opałki i plewy, na które nikt się nie da brać.

Urządził wiec w dzień rekrutacji robotników do Niemiec — myślał, że naród, którym się nigdy nie zajmował, będzie go słuchał. Ludzie chcą jechać na roboty a nie słuchać ględzenia zawiedzionych w ambicjach i wysadzonych z siodła trompeterów partyjnych. To też istotnie nikt nie słuchał. Wytrwał na stanowisku wójt z Borzęcina, Cholewa, no i kilku Natów i tym podobnych. —

Dziwić się należy starostwu, że setki narodu musiały czekać na rekrutację przez czas wiecu, bo dopiero po wiecu w tej samej sali Sokoła miała się odbyć. Czyżby szło piastowcom na rękę? W każdym razie zbyteczne niedopatrzenie.

Zaznaczyć należy jeszcze to, że powstała tu Spółka autobusowa, rozporządzająca wozem osobowym i ciężarowym. Oba wozy już kursują. Będzie zatem wielka wygoda tak dla pasażerów, jak i dla kupców miejscowych i z okolicy.

Ruchliwej Spółce życzymy powodzenia

— **St. Kr.**

Gorlice.

Dnia 18 bm. powszechną uwagę mieszczan gorlickich zwróciła młodzież męska, przybrana w czapki Związku Młodzieży Polskiej, która licznie zjechała się z okolicznych Stowarzyszeń Młodz. Polskiej na kurs rolniczy do Gorlic.

Zjazd obradował w sali Rady powiatowej, przewodniczył mu ks. Cwynar prob. z Szalowej. Referowali sekretarz związkowy ks. Rogóż z Tarnowa, jak zawsze niestrudzony i mile słuchany, oraz instruktor rolniczy p. Brodacki.

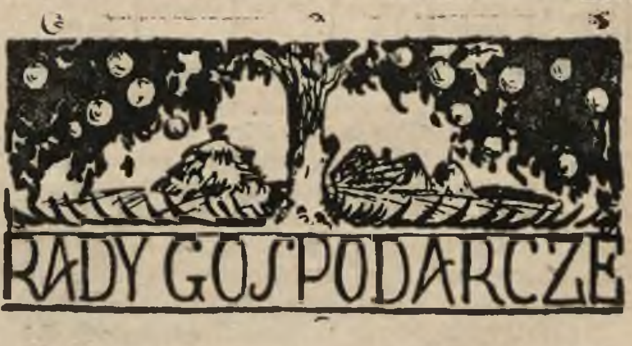
Po rzeczowych przemówieniach skierowali referenci serdeczny apel do młodzieży, zachęcając ją by wzięła udział w tegorocznym konkursie rolniczym przy hodowli kukurudzy bydgoskiej, ziemniaków „ahna", buraków pastewnych i królików, a przez to przyczyniła się do podniesienia gospodarczego wsi polskiej, jako podstawy dobrobytu państwa polskiego.

Kurs zaszczycili swoją obecnością p. starosta, jako gospodarz powiatu, p. sekretarz Rady powiat., powiatowy komendant Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. oraz wielu innych znacznych gości.

Zapał jaki towarzyszył druhom podczas całego kursu świadczy, ile sił i dobrych instynktów tkwi w naszej młodzieży polskiej, byle umiano skierować je do szlachetnych i pożytecznych celów.

Kurs zakończono wspólną fotografją.

Uczestnik.



O płodozmianach.

Gospodarz jeden miał gruntu całego 30 morgów, patswiska letnie dla bydła były skąpe, łąki bardzo mało, bo zaledwie furę siana mógł

sprzątnąć. Więc rozważył on sobie, że chcąc kilka sztuk bydła trzymać, musi mieć choć dwa morgi koniczyny na pastwisko i 3 morgi koniczyny na siano. Wiedząc, że koniczyna częściej niż co 6 lat po sobie przychodzić nie może, podzielił grunt swój na 6 pól po 5 morgów. Na tych 6-ciu polach postanowił zaprowadzać taki płodozmian:

1) ziemniaki, buraki pastewne, trochę lnu, wszystko na gnoju, w drugim roku jęczmień i owies podsiane wszystko koniczyną, w trzecim roku koniczyny białej na pastwisko 2 morgi i 3 morgi czerwonej na siano, w czwartym roku oziminę, w piątym roku groch, lubin seradela, wyka, w szóstym roku żyto z osiewką seradeli na przywłokę.

Aby nie namyślać się co roku co na którym kawałku zasiać, gospodarz ten narysował kształt gruntu swego na papierze, podzielił grunt na sześć pólek, naznaczył pólka numerami i zrobił dla własnej pamięci i żeby od wszelkiego wypadku żona i dzieci wiedziały jak pole obsiewać, następujący plan:

Numer pólka	R.1929	1930	1931	1932	1933	1934
I.	jarzyna	conicz. czerw. biała	ozimina	groch wyka serad. lubin	żyto z osiewką serad.	okopowe na gnoju
II.	okopowe na gnoju	jarzyna	konicz.	ozimina	groch wyka serad. lubin	żyto z serad.
III.	konicz	ozimina	groch wyka serad. lubin	żyto z serad.	okopowe na gnoju	jarzyna
IV.	groch wyka serad. lubin	żyto z serad.	okopowe na gnoju	jarzyna	konicz	ozimina
V.	ozimina	groch wyka serad. lubin	żyto z serad.	okopowe na gnoju	jarzyna	konicz.
VI.	żyto z serad.	okopowe na gnoju	jarzyna	konicz.	ozimina	groch wyka serad. lubin

Sąsiedzi okrutnie sobie z początku pokpiwali z niego i przepowiadali gospodarce jego marny koniec, lecz teraz przestali już żartować, bo sami widzą, że ma on lepsze zbiory od nich. Sąsiedzi którzy mają więcej gruntu od niego sieją nie jedną trzecią oziminy, ale połowę pola bo mówią, kto ma żytko, to ma wszystko: ale jakoś im się to żytko słabo rodzi, bo sieją je w owsisku i żytnisku. Gospodarz ten sieje żyta mniej, a sprząta go dużo więcej i ma słomy i ziarna tyle, że swoich sąsiadów nieraz poratuje. Przytem ma głowę spokojną, bo już teraz na wiosnę wie nie tylko to gdzie na wiosnę żyto posiać, ale i to, co za kilka lat na każdem pólku siać mu wypada, a sąsiedzi jego na święty Bartłomiej nie mało głowy nasuszą, gdzieby jeszcze jaki kawałek na żyto wynaleźć.

Takie to korzyści przynosi płodozmian.

Podobny płodozmian można zastosować i do mniejszego gospodarstwa. **Z. Wz.**

Stanisław Kozak, urodzony w Kleczanach pow. Ropczyce w r. 1900 unieważnia zgubioną kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Dębicy.



CO MÓWI ZAGRANICA O NOWYM RZĄDZIE W POLSCE.

Gazety zagraniczne, a szczególnie niemieckie, uważają nowy rząd polski, jako gabinet silnej ręki, który poprowadzi obecnie politykę zdecydowaną.

Niektóre dzienniki spodziewają się wkrótce rozwiązania sejmu.

Prasa berlińska przyznaje, że opozycja straciła na duchu i że utworzenie obecnego rządu jest poważnym sukcesem Marszałka Piłsudskiego osiągniętym w pewnej mierze, dzięki ostremu artykułowi Marszałka.

NUNCJATURA W JEROZOLIMIE.

Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że Watykan planuje urządzić nuncjaturę papieską w Jerozolimie. Na pierwszego reprezentanta papieskiego w Jerozolimie upatrzony jest msgr. Baley. Budowa rezydencji dla przedstawiciela papieskiego już się rozpoczęła. Nowy nuncjusz podejmie się przedewszystkiem rokowania z rządem angielskim w sprawie posiadania kurji papieskiej w miejscach świętych Jerozolimy, Nazaret i Betlejem.

DWA NIEUDAŁE ZAMACHY.

W Sofji krążyły pogłoski o rzekomym zamachu na króla Borysa, którego pociąg w drodze powrotnej miał zostać wysadzony w powietrze.

Urzędowo donoszą, iż faktycznie w jednym z wozów pociągu dworskiego, który znajdował się w naprawie. znaleziono dwie bomby, pochodzące jeszcze z czasów wojennych.

W Delhi, w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zamachu na wicekróla Indyj, br. Irwina i jego małżonkę.

Nieznani sprawcy podpalili progi kolejowe, oraz most drewniany, przez który przejeżdżać miał pociąg z wicekrólem. Pożar na szczęście spostrzeżono przed przyjazdem pociągu, wobec czego zamach nie udał się.

W indyjskim mieście Lahore wykryła policja tajny magazyn oraz fabrykę bomb, urządzoną przez hinduskich studentów. Czterech studentów aresztowano.

TROCKI JUŻ ZACZĄŁ PROPAGANDĘ W EUROPIE.

Jedna z niemieckich gazet ogłasza długi artykuł Trockiego, nadesłany z Konstantynopola p. t. „Do czego zmierza dziś rewolucja rosyjska"

Wysiedlony z Rosji dowódca t. zw. opozycji biada nad upadkiem rewolucji, która załamała się wskutek konserwatyzmu i biurokratyzmu Stalina.

Uważa obecną fazę rewolucji jako reakcję, spowodowaną przez to, że do partji komunistycznej weszły w Rosji żywioły zgoła nierewolucyjne, przewiduje, że przyjdzie dzień zapłaty, t. zn. „krwawy powrót" do czystego leninizmu, ale przestrzega, jakoby to już wnet miało nastąpić.

Artykuł powyższy oznacza, że zbrodniarz ten, mimo przyrzeczeń złożonych, już rozpoczął propagandę w Europie. W tych warunkach nie może dziwić, że żadne państwo nie chce mu przyznać prawa pobytu, a fakt, że wiedeński dziennik udzielił mu na swoich łamach gościny, jest nową przestrogą przed tym groźnym wrogiem pokoju.

NA ŁOTWIE ROZWAŻANĄ JEST ZMIANA KONSTYTUCJI.

Pisma łotewskie donoszą, że w kołach politycznych Łotwy wyrażana jest myśl zmiany konstytucji łotewskiej, ponieważ dotychczasowy parlamentaryzm łotewski dał ujemne wyniki.

Omawiana jest kwestja zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i sprawa wyboru prezydenta przez cały naród.

„Pehedja Brihdi" przewiduje, że następtwem zmiany ordynacji wyborczej byłoby utworzenie tylko 3-ch wielkich partyj w Łotwie, mianowicie konserwatywnego włościaństwa, demokratycznego środka i lewicy socjal-demokratycznej

ZBROJNY NAPAD NA SOWIECKIE KASY WOJSKOWE W KRONSZTADZIE.

Donoszą z Leningradu o zuchwałym napadzie zbrojnym na kasy wojskowe w Kronsztadzie. Złożona z kilkunastu napastników grupa bandytów zamordowała kilku strażników, poczem wdarła się do podziemi, w których znajdowały się kasy wojskowe w Kronsztadzie. Napastnikom udało się zrabować około 200 tys. rubli. W czasie gdy bandyci wycofywali się ze zdobytym łupem, wywiązała się gwałtowna strzelanina, podczas której dwóch napastników padło trupem.

STRASZLIWA RZEŹ W CHINACH.

Gazety angielskie ogłaszają nowe szczegóły o wielkiem powstaniu w północno-zachodniej prowincji chińskiej Kwansu. — Powstanie, o którego zgnieceniu donoszono już w ubiegłym roku, kosztowało przeszło dwieście tysięcy ofiar ludzkich. Wedle ostatnich wiadomości, powstanie szerzy się z niezmniejszoną siłą. Ku południowi, prowincji Kwansi, posuwa się naprzód 25-tysięczne wojsko pod wodzą osiemnastoletniego jenerała i wszędzie urządza straszliwą rzeź. — Zburzono bardzo wiele klasztorów, zniszczono nieoszacowane dzieła sztuki. Jako odwet za napad na wojsko, zrównał mło-

dy jenerał 143 wsi z ziemią i wyrznął wiele tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. W terenie objętym powstaniem sroży się nieopisana nędza. Głównemi środkami żywności są: słoma i kora drzew.

KREW PRZEZ NICH WYLANA MŚCI SIĘ.

Organ niemieckich trockistów „Volkswille" ogłasza dziś odezwę, wzywającą do zbierania składek na rzecz pomocy dla aresztowanych i więzionych w Rosji trockistów, t. zw. bolszewików-leninistów.

Odezwa stwierdza, że w więzieniach sowieckich znajduje się obecnie około 2.000 trockistów w niesłychanie ciężkich warunkach. — Więźniowie pozbawieni są światła. Cele więzienne są wilgotne, przepełnione do niemożliwych granic, a sami więźniowie traktowani są niesłychanie brutalnie.

Najtragiczniejszym ma być los więzionych w katordze tobolskiej zwanej obecnie „Polit Izolatorem". Katorga ta ma się znajdować w tych samych warunkach, w jakich się znajdowała za czasów Dostojewskiego. Cele są stale zamknięte, do więźniów nie dopuszcza się żadnych odwiedzin.

Odezwa stwierdza dalej, że rząd sowiecki zmierza do fizycznego zniszczenia trockistów. Pomiędzy zesłanymi i uwięzionymi mają się znajdować bohaterowie rewolucji bolszewickiej i wojny domowej, odznaczeni najwyższemi orderami sowieckiemi. W katordze tobolskiej znajdować się ma również jeden z najstarszych działaczy bolszewickich, który za wszystkich poprzednich reżimów siedział w więzieniu, a mianowicie Mdiwani, b. przewodniczący sowietu gruzińskiego i b. przedstawiciel handl. Sowietów w Paryżu.

Ingres nowego proboszcza w Bochni.

Osierocona od pół roku nasza parafja po św. p. ks. Infułacie Wilczkiewiczu doczekała się wreszcie nowego proboszcza, bo w dn. 3 kwietnia b. r. został instytutuowany przez Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Wałęgę na probostwo w Bochni, ks. Dr. Władysław Kuc, proboszcz, z Ropczyc. W ubiegłą niedzielę po nieszporach mimo niesprzyjającej aury wyszło liczne zgromadzone mieszczaństwo. inteligencja, korporacje procesjonalnie przed szyb „Regis", gdzie oczekiwano przybycia nowego duszpasterza.

Nie upłynęło kilka minut, a już z ulicy „Trzeciego Maja" ukazuje się w barwach krakowskich banderja okalająca karetkę, w której w towarzystwie ks. Prałata Dr. Lubelskiego i ks. Dziekana Padykuły zjeżdża nominat ks. dr. Władysław Kuc na bocheńskie probostwo. Wśród dzwięków i orkiestry salinarnej — dolatują sława burmistrza miasta, rejenta p. Roberta Hana, który w serdecznych słowach wita przybyłego duszpasterza.

Poczem w otoczeniu kleru miejscowego i zamiejscowego, poprzedzany lasem chorągwi cechowych i korporacyjnych z pieśnią na ustach „Serdeczno Matko" zdąża nominat z kilkutysięczną procesją do świątyni, gdzie u progu odbywa się ceremonja wręczenia kluczy, a przed ołtarzem odczytuje ks. Dziekan dekret Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Wałęgi, w którem powierza nowemu duszpasterzowi owczarnię bocheńską.

Po modłach i odśpiewaniu „Te Deum laudamus" wstępuję nominat na ambonę. — Młoda sympatyczna postać nowego proboszcza robi na słuchaczach dodatnie wrażenie. Nominat pięknem przemówieniu wykazał cel swego przyjazdu, wskazał na wielką odpowiedzialność przed Bogiem — prosząc zarazem by w ciężkiej w tak odpowiedzialnej pracy byli mu pomocnymi, by **mógł spełnić w tem ukochanem przez niego mieście wolę Najwyższego.** Wreszcie podziękował wszystkim tak licznie zebranym parafjanom w serdeczne i niespodziewane przyjęcie. Udzielił błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem i odśpiewaniem pieśni „Otrzyjcie łzy płaczący". Tak skończyła się ta piękna, a zarazem pamiętna uroczystość w naszej parafji. **J. Ch.**

Czy to było konieczne?

Umarł socjalistyczny senator Englisch. Pogrzeb odbył się bez udziału Duchowieństwa i Kościoła katolickiego, do którego z metryki ten — zmarły socjalista należał.

Socjalistyczne pisma wypisywały na jego część pochwalne artykuły podkreślając, że zmarły do ostatniej chwili był wrogiem istniejącego porządku społecznego i jako socjalista również Boga.

W ustach socjalistów jest to pochwałą i nie dziwiłby nas ten gwar pogrzebowy i salwy bojówek nad grobem zmarłego senatora, gdyby

wśród kondolencyj różnych lewicowców i żydów nie znalazły się skromne „słowa ubolewania" pod pisane przez p. Holeksę i ks. Kasprzyka a w — „Głosie Narodu" ciepłe słowa uznania dla zmarłego. Jest przecież przysłowie „de mortuis nil nisi bene" więc czy konieczną była ta manifestacja katolików przed niepokropioną przez Kościół trumnę socjalisty?

———

X. R. K.

Komisarz rządowy przeciw Rządowi.

Charakterystyczne stosunki panują w Dębicy. Odbył się tam masowy wiec pod przewodnictwem Burmistrza miasta Dębicy. — Poseł tego okręgu Bezpartyjnego Bloku w przeszło godzinnem przemówieniu zdał sprawę z pracy Sejmu podczas ostatniej sesji sejmowej, przedstawiając obraz demagogji opozycyjnej, która utworzyła blok od skrajnej prawicy aż do komunistów włącznie. Oblicze Sejmu — nie zmieniło się bowiem tak jak i przed majem 1926 r., obecnie interes partyj bierze górę nad interesem Państwa. Ukoronowaniem szko dliwej demagogji jest pociągnięcie tak wielce zasłużonego ministra, jakim był p. Czechowicz przed Trybunał Stanu. Po przemówieniu p. Marjana Siłkowskiego, który przedstawił zebranym zasady projektu zmiany Konstytucji, wniesionego przez Blok do Sejmu oraz druzgocącej krytyce projektu lewicy sejmowej, godzącego wprost w Państwo, zabrał głos miejscowy komisarz rządowy Kasy Chorych p. Krwawicz, socjalista. P. Krwawicz, będąc komisarzem rządowym wystąpił ostro przeciw Rządowi i projektowi Bezpartyjnego Bloku „jako zamachowi na demokrację", grożąc nawet ulicą!! P. Krwawicz otrzymał należytą odprawę od Pos. Dobrzańskiego i P. Siłkowskiego ku ogólnemu zadowoleniu zebranych. W końcu zebrani jednogłośnie przyjęli odczytaną przez przewodniczącego rezolucję, wyrażającą hołd P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka Piłsudskiego oraz poparcie zamierzeń Bloku w kierunku zmiany Konstytucji i ugruntowania przez to silnych podstaw Państwa, niemniej wyrażającą uznanie dla pracy posła Dobrzańskiego w tutejszym okręgu.

P. Krwawicz jest tu ilustracją tego kija w szprychach koła machiny państwowej.

(Patrz art. wstępny)!

Nowe wydawnictwo.

Kazimierz Missona:

TRZECI MAJA.

Obraz dramatyczny w 1 akcie. Tarnów, 1929 — Zygmunt Jeleń.

Chlubnie znany i ceniony, dyrektor gimnazjum w Brzesku, autor wielu poważnych dzieł i rozpraw z dziedziny literackiej i naukowej, p. Kazimierz Missona, wzbogacił w dalszym ciągu także niezbyt bogatą naszą literaturę sceniczną.

W obrazie tym widzimy żywo i barwnie odmalowany akt uchwalenia konstytucji t. zw. 3 Maja.

Autor umiał wżyć się w nastrój chwili i z przedziwnem pietyzmem oraz gorącą miłością Ojczyzny doprowadzić rzecz do końca. Wszystkie historyczne postacie doskonale uwypuklone, oddane wiernie, a wcale nie mechaniczne.

Obraz ten — który podpisany widział, grany na scenie (na wolnem powietrzu), chwyta za serce, wprawia człowieka w zadumę i budzi potężne refleksje.

Gorąco go przeto polecamy wszystkim scenom ludowym i uczniowskim.

Dr. Topaz.



KALENDARZ TYGODNIOWY.

Kwiecień.

28 Niedziela 4 po Wielk.
29 Poniedziałek: Piotra m.
30 Wtorek: Katarzyny Sen.

Maj.

1 Środa: Filipa i I. ap.
2 Czwartek: Zygmunta kr.
3 Piątek: Królowej Korony Polskiej.
4 Sobota: Florjana.

OBECNIE KURSUJĄCE BANKNOTY DOLAROWE BĘDĄ UNIEWAŻNIONE. Stany Zjednoczone w najbliższym czasie przystępują do wypuszczenia nowych banknotów dolarowych. Po wypuszczeniu nowej emisji, co ma nastąpić około 1 lipca bieżącego roku, koniecznem będzie wysłanie na wymianę do Stanów Zjednoczonych wszystkich banknotów dolarowych, będących w obiegu obecnie. Oczywiście uskuteczniają to poszczególni posiadacze banknotów tych za pośrednictwem centralnych instytucyj bankowych. Jak nas informują, okres wymiany będzie stosunkowo krótki, tak że należy dbać, by należnym czasie posiadane banknoty dolarowe wymie

nić i nie przepuścić terminu unieważnienia obecych baknotów obiegowych. Szczególnie dotyczy to posiadaczy drobnych kwot w dolarach, którzy o sprawie wymiany banknotów nie są na leżycie informowani.

NIESAMOWITY TANIEC. STRASZNY CZYN OBŁĄKANEJ Stanica ukraińska pod Kaliszem, gdzie zamieszkuje większa grupa emigrantów ukraińskich, przeważnie byłych żołnierzy Petlury stała się widownią wstrząsającego wypadku.

Niejaka Marta Berezowska. podczas nieobecności męża, ubrała się ,w swe odświętne szaty oblała się następnie naftą i podpaliła zapałką.

Gdy płomienie ją ogarnęły wybiegła z mieszkania na drogę i zaczęła tańczyć jakiś niesamowity taniec.

Na ten grozą przejmujący widok zbiegli się sąsiedzi i zaczęli tłumić ogień na nieszczęśliwej. Po jakimś czasie udało się rzeczywiście płomienie stłumić, ale Berezowska tak była strasznie poparzona, że w stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala św. Trójcy w Kaliszu gdzie zmarła wśród okropnych męczarni.

GMINY NIE POWINNY POBIERAĆ CZYNSZU ZA MIESZKANIE NAUCZYCIELI. Minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom, aby zwrócili wszystkim zarządom gmin uwagę, że w myśl obowiązujących przepisów gminy są obowiązane do dostarczenia nauczycielom publicznych szkół powszechnych mieszkań, za które mogą zasadniczo pobierać opłaty czynszowe.

Wojewodowie zwrócili się do zarządów gmin z apelem, ażeby z uwagi na charakter stanowiska pracy nauczycieli gminy nie pobierały wogóle czynszu za mieszkania od nauczycieli, a jeśli czynsz ten pobierają to nie powinien on w żadnym wypadku przewyższać dodatków, jakie otrzymują nauczyciele na ten cel.

SKANDAL PARCELACYJNY NA KRESACH. Do władz sądowo-śledczych w Kowlu wpłynęła skarga kilkunastu rolników z powiatu kowelskiego, których oszukano przy parcelowaniu majątku Krzeczewice w powiecie kowelskim.

Oszustwo to polegało na tem, iż parcelanci sprzedali im ziemię na weksle, które przez kilkunastu rolników zostały zapłacone jednemu ze spólników majątek parcelujących, a gdy przyszło do obejmowania w posiadanie nabytej ziemi, drugi spólnik zażądał powtórnego uiszczenia należności za weksle, które rolnikom nie zostały zwrócone.

Ogólna kwota, na jaką oszukani zostali osadnicy cywilni, kupujący ziemię z parcelacji majątku Krzeczewice — wynosi około 38 tysięcy zł.

Zaznaczyć nadto wypada, iż drugi spólnik spółki parcelacyjnej ściągał z biednych osadników pieniądze za weksle przez komornika, skutkiem czego rolnicy zostali niemal doszczętnie zrujnowani i rzuceni wśród zimy na chłód i poniewierkę, albowiem sprzedano im nietylko ostatnią krowę, ale nieraz i ostatnią kapotę na grzbiecie.

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY W POWIECIE HOROWSKIM. W nocy z 13 na 14 bm. we wsi Dorochinicze w powiecie horowskim dwóch uzbrojonych bandytów napadło na dom wdowy Ch.. Tkaczukowej.

Bandyci zamordowali uderzeniami ostrza siekiery Tkaczukową i dwie jej siostrzenice, 2-letnią Zinowję i 4-letnią Antoninę. Po dokonaniu tego ohydnego mordu osobnicy zrabowali 50 kg. słoniny, kaszę i bieliznę poczem udali się do stajni i uciekli na koniach Tkaczukowej.

W kilka godzin zarządzono energiczne dochodzenia i pościg za bandytami. Na 5 klm. od Włodzimierza policja znalazła zrabowane konie przywiązane do drzewa i skradzioną słoninę. Dalsze wywiady ustaliły, że krwawego napadu rabunkowego na Tkaczuków dokonali zawodowi włóczędzy w osobach Stanisława Szczepańskiego vel Czapkowskiego, pochodzącego z Sowdepii i Matwieja Kukiewicza mieszkańca Mikuliczyna w powiecie Włodzimierskim.

Mordercy jeszcze ukrywają się — policja jednak jak się dowiadujemy w ostatniej chwili jest już na śladach zbrodniarzy.

BOJKOT NAUCZYCIELA „BEZBOŻNIKA". Z Lublina donoszą: W Moniatyczach pow. hrubieszowskiego kierownik szkoły p. Kazimierz Bednarz, jawnie występuje wobec dzieci przeciwko świętościom religji katolickiej. Wobec tego, że władze szkolne nie reagują na demoralizatorską robotę p. Bednarza, ludność katolicka postanowiła bojkot nauczyciela i od 9 bm. przestała posyłać dzieci do szkoły, o czem zawiadomiła inspektorat szkolny w Hrubieszowie.

GRÓB PRZEDHISTORYCZNY ODKOPANO W INOWROCŁAWIU. Onegdaj w czasie kopania fundamentów pod nowy gmach inhalatorjum w parku solankowym w Inowrocławiu, natrafiono na grób przedhistoryczny. Mianowicie wydobyto z ziemi kilka urn wraz z czaszkami ludzkiemi oraz popioły, pochodzące ze spalonych ciał ludzkich.

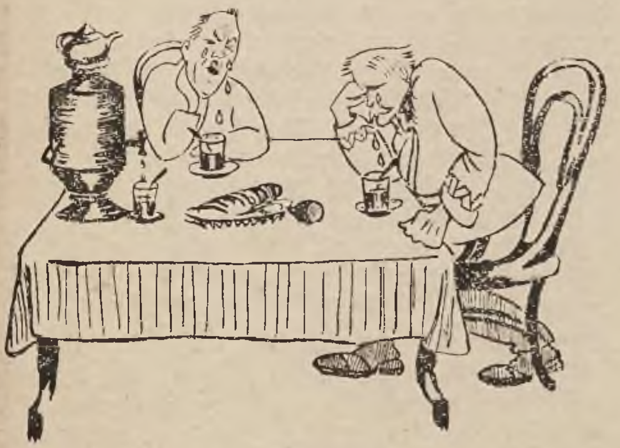
Zawiadomiony o wykopalisku profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Kostrzewski orzekł że wykopaliska te pochodzą z okresu rzymskiego, tj. z tych czasów, kiedy po ziemiach polskich wędrowali kupcy rzymscy, znanym wówczas szlakiem przez Kujawy nad Morze Bałtyckie.

POŻEGNALNA HERBATKA.

Dnia 16 IV o godz. 5 pop. Marszałek Piłsudski zaprosił na herbatę prof. K. Bartla i wszystkich uczestników jego gabinetu oraz Premjera K. Świtalskiego wraz ze wszystkimi nowymi ministrami.

W czasie herbatki Marszałek Piłsudski wygłosił do ustępującego premjera Bartla serdeczną przemowę.





Herbatka

Że powiewał ku lewicy
Ciągle białą szmatką
Musiał z Dziadkiem się pożegnać
Pan Bartel — herbatką.

Wzdychał jeden, wzdychał drugi
I tak modą ruską
Popłakując nad szklankami
Pili „czaj" z „prykuską"

Żalił Dziadek się nad Kaziem,
Że wśród tej szermierki
Nadwyrężył sobie biedak
Swe nerwy i nerki.

Będzie leczył Kazio Bartel
Tę nerkę co chora
A lewica się dostanie
W twardą garść Prystora.

Ciekawe.

PSY W SŁUŻBIE WOJENNEJ.

Psy posiadają swoją chlubną kartę w dziejach wielkiej wojny światowej. Spełniały one znakomicie służbę samarytańską i odnajdywały wśród porytej przez pociski ziemi zasypanych rannych, którzy inaczej pozostaliby bez ratunku i zdani na pastwę powolnej śmierci z ran i głodu. Nawet tam, dokąd nie mogli dotrzeć sanitarjusze po kilka dni z powodu ostrzeliwania frontu przez artylerję, dosyłano rannym żywność przez psy sanitarne. Sami Niemcy obliczają, że dzięki psom sanitarnym, wyratowali przeszło 10 tysięcy swoich rannych.

Usługi, jakie psy oddawały w dziale sanitarnym, zachęciły do użycia ich także do służby łączności. Przesyłano więc nimi meldunki z linji bojowej do sztabów, skąd z powrotem przynosiły rozkazy i pocztę. W miejscach najbardziej narażonych na ogień nieprzyjacielski, kładziono przy pomocy psów druty telefoniczne z jednego punktu do drugiego, albo dosyłano przez nie drobne ilości amunicji do posterunków, do których dotarcie było utrudnione.

Dobrze wytresowane psy zachowywały się w najgwałtowniejszym ogniu jak bohaterowie, przesuwały się bezpiecznie przez najbardziej ostrzeliwane strefy bez cienia obawy lub niepokoju; wyszukiwały sobie przejścia w najtrudniejszym terenie i były do użycia na każde zawołanie w dzień i w nocy.

Obserwacji nieprzyjacielskiej nie wpadały one zbyt rażąco w oczy dzięki niewielkiemu wzrostowi i barwie, która przeważnie zlewała się z otoczeniem. Gdy nawet przebiegającego psa wojskowego nieprzyjaciel wykrył i rozpoczął go ostrzeliwać, to z powodu ogromnej ruchliwości jaką pies przedstawiał jako cel udawało mu się przeważnie uniknąć śmierci.

W strefie zatrutej gazami pies był nie do użycia, gdyż bez maski tak samo jak człowiek ulegał zatruciu. Ponieważ jednak gazy będą miały ogromne zastosowanie w przyszłej wojnie, przeto czyni się dzisiaj usiłowaia, aby wynaleźć maskę przeciwgazową, dostosowaną do natury psa, przyczem należy dbać o to, ażeby jego najcenniejsza zaleta, t. j. węch, nie miał utrudnionego działania.

Nadmieńmy jeszcze, że do tresury nadają się najlepiej owczarki, dobermany, pinczery i wilki.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. Kwart. 2·50 zł** W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny Michał Sabatowicz.

Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. tel. 3012
CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. 200 zł. — pół str. 100 zł. ćwierć str. 50 zł. str. ósemka 25 W tekście 2 razy drożej. drobne 10 gr. za słowo, najmniej 3 zł-
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki"
Drukarnia L. Gronusia i Ski, Kraków, ul. Stolarska L. 6. — Telefon 1018.